Część I. Nº 2. PETERSBURG, 22 STYCZNIA 1830.

TYGODNIK PETERSBURSKI.

TYGODNIK ogłasza co Środa wiadomości rządowe, polityczne, handlowe i naukowe. Roczna opłata dla odbierających na miejscu wynosi r. ass. 30, dla odbierających przez pocztę r. ass. 35. Prenumerować można w Petersburgu w pracowni Redakcii na ulicy Oficerskiej w domu Prejsa, w xięgarni P. Smirdina przy Sinym moście w domie P. Gawriłow, a na prowincyi we wszystkich Pocztowych urzędach. Wszelkie odezwy powinny być zapisane *do Redakcii Tygodnika w Petersburgu.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 21 *Stycznia.* Przez NAJWYŻSZY Roskaz dzienny 13 b m. Szef. sztabu 5 korpusu Piechoty, Jenerał-Porucznik *Wachten* 1, mianowany został sprawującym obowiąski szefa Głównego Sztabu 2 wojska.

— Przez NAJWYŻSZE Ukazy do Kapituły orderów z d 17, 29 i 31 Grud. 1829 i osobiste Reskrypta z d. 1 i 6 b. m. mianowani zostali kawalerami orderów: *ś. Anny 1 klassy z koroną,* Dowódzca 2 bryg. 2 Dyw. Ułanów Jenerał-Major *Brinken; ś. Anny 1 kl.* Jenerał-Majorowie: Szef Sztabu 3 korp. piechoty Xżę *Gorczaków* 3, Dowódzca 3 bryg. 11 dyw. piechoty *Swieczyn* 1, Szef 5 Dywiz. artylleryi *Esaułow* 1, Dowódzca 1 bryg. 3 dyw. Husarów *Murawjew,* Dowódzca 2 bryg. 5 dyw. Ułanów *Szeremetiew* 1, Dowódzca 2 bryg. 19 dyw piech. *Rogowski* i Zawiadujący rządem CESARSKIEGO Zamku w Oranienbaum, *Ejchen* 2. *ś. Włodzimierza 2 klassy* Szef 16 Dywizyi piechoty Jenerał-Porucznik Xże *Gorczakow* 2. *ś. Stanisława 1 klassy* Inspektor Poczt, Rzecz. R. Stanu *Doliwo-Dobrowolski. S. Włodzimierza 3 kl.* Członek wydziału dóbr familii CESARSKIEJ Rzecz. R. St. Michał *Mawrin, ś. Włodzimierza 4 kl.* Radzca Sądu Gł. Witebskiego Ass. Kol. *Radkiewicz, tegoż orderu za wysługę więcéj jak przez lat dziewięć w urzędach wyborowych:* Cywilny Gubernator Miński Rz. R. St. *Gieczewicz,* Marszałek Gubern. Miński Rad. St. *Osztorp,* Marszałek ptu. Suraskiego Jgn. *Kudzinowicz,* Assesor Sądu Ziem. Mohilewskiego (w Gub. Podolskiej:) Dyon. *Kamiński,* Deputat Witeb. Szlacheckiego zgromadzenia Sekr. Guber. Joachim *Bobiatyński,* Sędzia Powiatowy Sieński (w Guber. Mohil.) Kol. Reg. *Brzostowski,* Prezydent Sądu Gł. Witeb. 2 Dep. Alexander *Benisławski,* Sędzia powiatowy Rzeżycki, (w Gub. Witeb.) *Czechowicz.* Deputaci Witeb. Szlach. zgromadzenia *Karafa-Korbutt, Hryniewski* i *Płoniakiewicz,* Podkomorzowie: ptu. Suraskiego *Ragoza* i Dryzieńskiego *Korsak,* Sędzia Gran. ptu. Lityńskiego (w. Gub. Podolskiej) *Pietrenko-Radziejewski* i Marszałek ptu. Drohiczyńskiego (w obw. Białost.) *Pieńkowski, ś. Anny 3 kl.* Prezydent urzędu municypalnego miasta Kalisza, August *Herc.*

— Na przedstawienie Jenerał-Gubernatora Xięcia Chowańskiego, NAJJAŚNIEJSZY PAN raczył roskazać oświadczyć MONARSZE zadowolenie Radzcy Sądu Głównego Witebskiego 2 Depart. Kol. Radzcy *Dawydowu,* Marszałkowi Ptu. Lucyńskiego Hrabi *Brzostowskiemu,* Radzcy Rządu Gubernijalnego Mohilewskiego Assess. Kol. *Terenickiemu-Klimowiczowi,* Marszałkom powiatów: Bychowskiego Kapitanowi *Wołk-Leonowiczowi,* Czerykowskiego *Szpilewskiemu,* Mścisławskiego Reg. Kol. *Stachowskiemu,* Orszańskiego *Arciszewskiemu* i Mohilewskiemu Wice-Gubernatorowi Rad. Kol. *Łaszkarewu.*

— Przez Najwyższe Ukazy do Rządz. Senatu z d. 1, 5, 7, 9 i 11 b. m. podniesieni zostali do stopni: *Rzeczywistych Radzców stanu,* Radzcy stanu, Zostający w obowiąsku Cywilnego-Gubernatora Smoleńskiego *Chmielnicki,* s potwierdzeniem w tymże obowiąsku, Gubernatorowie Cywilni: Mohilewski *Murawjew* i Witebski, *Pieszczurów;* Prezydujący w Estońskim Ober-Landgerichcie, Landrat *Otto-fon-Essen; do klassy* 4 Członek wydziału Audytorjatskiego Morskiego Sztabu urzędnik 5 klassy *Miedwiediew; Radzcy stanu:* Prezydent Kurlandskiego Ober-Hofgerichtu August *fon-Friks,* 5 *klassy* znajdujący się w Kancellaryi J. C. W. CESARZEWICZA urzędnik Kommissorjatu 6 klassy *Jefimów.*

— Przez NAJWYŻSZE Ukazy do Rządz. Senatu z. d. 18 Grudnia 1829, 4 i 12 b. m. ustanowiona została przy Ministerstwie Morskiém Kommissja Obrachunkowa (Kontrolna) czasowa, do ukończenia rachunków po rok 1828.

— Członek Rady Państwa, Rz. Rad. Tajny Xże Golicyn mianowany Kanclerzem orderów Państwa.

— Cywilny Gubernator Pskowski Rz. Rad. stanu *Kwitka* na własną prośbę uwolniony został od tego urzędu.

Kiszeniew. 31 Grudnia zeszłego r. skończył się tu ostatni termin kwarantanny; nazajutrz zaraz otworzyły się na nowo komunikacyje wewnątrz miasta.

Wilno 8 *Stycz.* NAJJAŚNIEJSZY PAN łaskawie przyjąwszy złożone Sobie przez J. C. M. W. X. KONSTANTYNA dzieła, *Chemija z zastosowaniem do sztuk i rzemiosł* przez Professora Uniwersytetu Wileńskiego

Fonberga, i *Geodezyja Wyższa* tudzież *Miernictwo z równoważeniem* przez Mag. Fil. Szabina (dającego kursa w tymże Uniwersytecie), raczył autorów udarować kosztownemi brylantowemi pierścieniami.

— Poselstwo Tureckie przybyło 2 Stycznia do Krzemieńczuga, gdzie miało zabawić przez dwa dni Halil-Pasza, oglądając osady wojskowe w tamecznym kraju nie mógł się dość nadziwić pięknej postawie wojska, zwłaszcza jazdy.

(Gaz. Sen. Gaz, Petersb. Ruski Inw. Pszcz. Poln. J. de St. Peters Kur. Lit.)

— S powodu wątpliwości z jakiemi niektórzy dali się słyszeć, we względzie wyrachowania w pewnych przypadkach procentów Bankowych od kapitałów, które weszły po Banków przed datą Najwyższego Manifestu 1 Stycznia b. r. Gazeta handlowa Petersburska ogłosiła w 5 Nrze. następujące objaśnienia:

1) Od kapitałów prywatnych, które zostawały w Bankach przez czas naznaczony, to jest przez 6 miesięcy, przy zapotrzebowaniu ich będzie wypłacono po 5 i po 4 procenta, stosownie do czasu wypłaty, naprzykład z Banku handlowego 5 od sta po 1 Marca, a odtąd 4 od sta po dzień zdjęcia kapitału.

2) Gdzie należeć mogą procenta od procentów, tam Bank płaci za nie po 4 od sta, zaczynając od b. 1830 roku, gdyż nie zdjęty z Banku przez wierzyciela roczny procent, uważa się za kipitał nowoumieszczony. Prawidło to potrzebne jest i dla tego, aby nowemi drobiazgami nie zwikłać rachunków. Z resztą, z natury rzeczy wypada, iż procenta od tych rocznych prowizyj, które były przypisane do kapitału przed ogłoszeniem Najwyższego Manifestu, będą w Banku handlowym policzane po 5 od sta po 1 Marca 1830, a odtąd po 4; podobnież i w innych zakładach kredytowych, stosownie do terwinu wskazanego dla każdego s tych zakładów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż 11 *Stycz.* List P. Żowar pomieszczony w Monitorze, podaje następujące szczegóły o zmianach wprowadzonych przez Vice-Króla Mehemet-Ali w rządzie Egyptu. Prowincyje zostały podzielone na Departamenta, obwody i okręgi. Zgromadzenia po prowincyjach zaprowadzone. Zgromadzenie główne, czyli dywan ogólny, złożony z deputowanych ze wszystkich prowincyj przeszło 200 członków, zebrany jest w stolicy: w téj liczbie jest i 30 urzędników cywilnych i wojskowych należących do teraźniejszego rządu. Vice-Król oddaje pod rozbior dywanu wszelkie sprawy i pytania. Nie stanowiąc właściwéj reprezentacyi, zgromadzenie to jest więcéj niż rada, i posiedzenia odbywa publicznie. Wysyłanie młodych ludzi do Francyi na nauki, trwa ciągle od roku 1826 w którym 46 młodzieży było do Paryża wyprawionych. Przybyło już do Francyi 115 licząc w to i niedawno przysłanych do Marsylii. Jnni otrzymali przeznaczenie do Anglii i Austryi,—Taki jest popęd przez Vice-króla nadany, że ci od których dawniej doznawał oporu dziś chęci jego wyprzedzają, Ulemowie i szejkowie nawet idą za powszechnym ruchem. Dodajmy jeszcze, że w Egypcie wychodzi dwa razy na tydzień pismo perjodyczne w arkuszach obok po Arabsku i po Turecku. Pismo to pod tytułem *Nowiny z Egyptu* drukuje się w Bulak w porcie Kairu.

— 14 *Stycz.* Pożyczka 80 miljonów przysądzoną została braciom Rotszyld, mającym dać 102 fr. 7 santym, za 4 fr. rocznego dochodu.

Londyn 9 *Stycz.* Gazeta *Standart* upornie broni swojego przepowiedzenia o zmianie Angielskiego Ministerstwa. Podług niej Xiążę Riezmond ma zostać pierwszym Ministrem.

— Konsul Stanów Zjednoczonych otrzymał roskaz opuszczenia niezwłocznie Kolumbii.

— Konsul Angielski otrzymał roskaz opuszczenia Bogóty i udania się do Tokajma o 12 mil od stolicy.

Uaszynton, 8 *Grudnia* 1829.

MÓWA PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI POŁNOCNEJ.

Spółobywatele Senatu i Izby Reprezentantów.

»Z rodośném uczuciem składam wam moje przyjacielskie pozdrowienia s powodu połączenia się waszego w siedlisku rządu, dla zajęcia się ważnemi powinnościami, do których powołał was wybor społobywateli. Prawo wkłada na mnie obowiązek przedstawić wam jako ciału prawodawczemu dwudziestu czterech Najjaśniejszych Stanów, i dwunastu miljonów ludzi szczęśliwych; obraz stanu spraw naszych i przełożyć wam środki, które w ciągu sprawiania mego urzędu zdały mi się potrzebnemi dla dobra naszego Związku.“

»Kiedy mi poraz pierwszy przychodzi wejść z wami w stosunki, jest to dla mnie pobudką do szczerej radości, pobudką do wzajemnych powinszowań i gorących dziękczynień Najwyższemu, iż zostajemy w pokoju s całym światem, że ojczyzna nasza przedstawia najmilszy obraz pomyślności powszechnéj; i stopniowych ulepszeń. Kiedy zwracamy uwagę na inne narody najpierwszém jest naszém życzeniem widzieć wszystkich ludzi, braci naszych równie używających tego dobra, które jest naszym udziałem; równie postępujących w zawodzie oświaty, swobod i szczęśliwości s połecznej.

Jakkolwiek tchnące pokojem i wogólności przyjacielskie, stosunki nasze zewnętrzne nie są jednak bez nieporozumień s pewnemi mocarstwami, wielce ważnych jak dla samego Związku, tak i dla wielu pojedyńczych obywateli. Nie przestanę łożyć, wszelkich usiłowań na ich uprzątnienie, i pomimo trudności przedsięwzięcia, nie przypuszczam obawy niepomyślnych ståd skutków. Szczęściem ojczyzna nasza, opatrzona we wszystko co stanowi siłę narodową stanu, zupełnie może uchować nietykalność wszystkich swoich interesów. W spełnianiu obowiązków odpowiedzialnych włożonych pod tym względem na władzę wykonawczą, miałem sobie za niewzruszone prawidło nie wymagać niczego coby nie było jawnie sprawiedliwém i nie przystawać na nic niesprawiedliwego; ståd pochlebiam sobie, iż wspierani przez inne gałęzie rządu, przez sąd światły i patriotyzm narodu, zdołamy za pomocą Najwyższej Opatrzności zjednać poszanowanie dla wszystkich naszych praw narodowych.

»Z liczby przedmiotów spornych między Stanami Zjednoczonemi i innemi mocarstwami, najważniejszemi są te, o które od wielu lat toczyły się już umowy z Angliją, Francyją i Hiszpaniją.

Niedawno jeszcze odjechali nasi do tych mocarstw wysłani Ministrowie, i dla tego nie można jeszcze donieść o skutkach jakie z rozmaitych powierzonych im układów mogły wyniknąć. Ufni w sprawiedliwości naszych w tych sporach widoków, i w uczuciu wzajemnej życzliwości, nasze stosunki s temi mocarstwami znamionującém, mamy wszelkie powody spodziewać się pomyślnego ukończenia zachodzących nieporozumień.

Możemy liczyć na długie trwanie spółzawodnictwa szlachetnego, chlubnego i spokojnego z wielką Brytaniją, mocarstwem równie w pokoju jak w wojnie znakomitém. Wszystko w położeniu i dziejach obu narodów jest takie, że musi w nich obudzać nawzajem uczucia szacunku i przekonywać, że ich obu polityką być powinno, utrzymanie jak największej we wzajemnych stosunkach szczerości. Taki jest mój osobisty sposób widzenia téj rzeczy, i bezwątpienia tak ją widzą wszyscy, których tu jesteśmy reprezentantami. Lubo teraźniejszy Gabinet Wielkiej Brytanii nie miał jeszcze ani czasu ani powodów rozwinienia zupełnie systematu polityki, którego się względem nas ma trzymać, mam nadzieję, że ten systemat będzie sprawiedliwy i pokojowi przyjazny, i jeśli moje przewidzenia w téj mierze sprawdzą się, możemy z ufnością oczekiwać rychłego i dogodnego układu naszych spraw s tém Mocarstwem.

Wykonanie konwencyi zdającéj na sąd polubowny podległe sporowi wyprowadzenie granic 5 art. traktatu w Gan wskazanych, szło do dziśdnia w tym duchu rzetelności i szlachetności, któryby zawsze postępowanie Rządów powinien cechować, usiłując załatwić ważne i delikatne przedmioty sporów przez najczystsze środki. Wzajemne stron założenia już są wymienione, gotuje się nasza stanowcza odpowiedź. Przedmiot ten był traktowany s całą uwagą, jakiej ważność jego wymagała po jednym z gorliwych, członków tego związku. Wykład praw naszych dokonanym już został wsposob odpowiedni zupełnie znakomitym talentom Kommissarzów, którym redakcyja jego była powierzoną. Rzeczy nasze przy dworze Monarchy który przyjmując trudne obowiąski pośrednika, dał nam dowód swoich przyjaznych chęci, zostały powierzone obywatelowi Stanu Men i s charakteru i s talentów i z głębokiej znajomości saméj sprawy szczególnie zdolnego wypełnić polecenie s tak wielką odpowiedzialnością połączone. Ufni w sprawiedliwość naszej sprawy, w cnotę, przenikliwość i ścisłą bezstronność dostojnego pośrednika, nie możemy się lękać jego wyroku.

Ze strony dawno sprzymierzonej nam Francyi mamy prawo wyglądać sprawiedliwości jaka przystoi Monarsze narodu potężnego, przemyślnego i wspaniałomyślnego. Jakkolwiek są ograniczone przepisy konwencyi handlowej 1822 roku, dobroczynne jej skutki są tak jawne, iż nie mogą nie sprawić zbawiennego wrażenia na rządzie tego narodu. Gdyby się s tego wyrobiła chęć przyjęcia w całey rościągłości pożytecznych zasad naszej handlowej polityki, nasz Minister przy tym dworze opatrzony jest w jnstrukcyje polecające mu usilnie chęć tę wzmagać i starać się o doprowadzenie jej do skutku. Domaganie się naszych spółobywateli o wynagrodzenie za poczynione z ich szkodą zabory s czasów już bardzo dawnych, za potwierdzeniem a nieraz nawet za wyraźnemi roskazami ówczesnego Francuskiego rządu, dotąd nie wzięły żadnego skutku i muszą przeto pozostać przedmiotem przykrych rospraw i mogącego stąd wyniknąć między dwóma rządami zajścia. Mimo to polegając na słuszności naszych żądań i na polityce przyjętej u wszystkich światłych rządów, równie jak na znanej prawości Francuskiego Monarchy mam mocną nadzieję, że słuszniejsza przyszłość nagrodzi szkodliwe zwłoki przeszłości. Nasz Minister otrzymał polecenie popierać żądania przy rządzie Francuskim s całą mocą, jakiej wyciąga ich ważność i niezaprzeczona słuszność, lecz z zachowaniem należnych względów ku tym, od których żąda się wynagrodzenia.

Nowy nasz minister w Hiszpanii upoważnionym został do starań o oddalenie szkód obu krajom zarówno dotkliwych. bądź przez zawarcie handlowej konwencyi, opartej na zasadach słuszności i wzajémności, bądź przez nakłonienie do przyjęcia zupełnego obu stronom zarówno pożytecznych przepisów, naszego prawodastwa o żegludze. Równie też został obowiązany na rzecz naszych spółobywateli odwołać się na nowo do słuszności rządu Hiszpańskiego o wynagrodzenie naszego handlu za popełnione z jego szkodą zabory przez poddanych Hiszpańskich; spokojne, szlachetne nasze względem tego rządu postępowanie, i nasza sprawiedliwa ufność w jego prawości, każą nam myśleć, że to dopomnienie się nie będzie na darmo uczynione. Nasze stosunki z innemi państwami Europejskiemi są na stopie najlepszej przyjaźni. Rossyja, którą rozległość jej granic, ludność i potęga, stawią wysoko pomiędzy narodami, była zawsze dla Stanów Zjednoczonych przyjaźną. Lubo ostatnia jej wojna s Turcyą obudziła mocny udział dla losu tych którzy byli wystawieni na klęski wojny, nie możemy atoli nie przewidywać że skutek będzie korzystny dla dobra cywilizacyi i dla pomyślności rodzaju ludzkiego. Po zaszłéj już ratyfikacyi traktatu pokoju między temi dwóma mocarstwami, powinniśmy baczyć na wielkie korzyści jakie handel Zjednoczonych Stanów powinien odnieść z otwarcia morza Czarnego. Wchód wolny do niego zapewniony jest wszystkim okrętom kupieckim, przeznaczonym do portów Rossyjskich i płynącym pod flagą mocarstw w pokoju s Portą zostających.

Dotąd pozbawieni byliśmy téj możności, s której większa część państw Europejskich korzystała pod pewnemi warunkami. Bezskutecznie dawniej o jéj dostąpienie podjęte usiłowania, ponowione zostały ostatniego lata w okolicznościach rokujących najpomyślniejsze skutki, a lubo już w części spełniły się szczęśliwie, mojém jednak zdaniem, większe ułatwienia korzyści na tém nowém polu przedsięwzięć dla moich spółobywateli, są tak pożyteczne, że zasługują abyśmy im całą naszę poświęcili uwagę.

Handel z Austryją lubo co do ważności mniejszy, rozwinął się stopniami i tak rozlegle, że zasługuje na opiekuńcze starania rządu. Układy rospoczęte s tém państwem i prawie ukończone za przeszłego rządu zamknięte zostały zawarciem traktatu przyjaźni, żeglugi i handlu. Traktat ten będzie przełożony Senatowi.

Nasze stosunki dyplomatyczne s Portugaliją zostały odnowione od czasu ostatniego posiedzenia Kongressu. Osobliwy stan rzeczy w tym kraju zmusił nas żeśmy zawiesili uznanie przysłanego reprezentanta, aż pókibyśmy nie otrzymali od naszego tymczasowego urzędnika miejscowego, wiadomości o stanie obecnym i ile można, o przyszłym, władzy która wysłała pomienionego reprezentanta. Po otrzymaniu tych wiadomości, zastosowanie prawideł naszego rządu, przyjętych na podobne wydarzenia, nastąpiło niezwłócznie.

Wyjaśnienie wynagrodzeń za grabieże, których od Danii domagali się nasi spółobywatele wciągu tego roku znaczne uczyniło postępy; jednakże jeszcześmy nieotrzymali od tego państwa wszystkiego, czego pod tym względem mieliśmy prawo wymagać. Szlachetny sposób, którym rząd nasz całą tę rzecz prowadził za zgodą stron interessowanych, i stałe sprawiedliwe i przyjacielskie chęci objawione przez Króla Jmści Duńskiego, słusznie każą się spodziewać że ten jedyny powód sporu niebawnie usuniętym zostanie.

Stosunki nasze z Regencijami Berbaresków nie zmieniły charakteru dogodnego który je oddawna cechował. Nie przestaniemy utrzymywać na morzu środziemném siły morskiéj dostatecznéj do utrzymania téj ciszy, równie też i na Oceanie spokojnym dla ochrony naszego handlu i rybołostwa. Rzeczypospolite południowe naszéj półkuli nie osiągnęły jeszcze tych korzyści, które oddawna stanowią przedmiot ich niesnasek. Spodziewamy się jednak że niedaleki jest dzień, w którym przywrócenie pokoju i wewnętrznéj spokojności pod tarczą stałych systematów rządowych zapewniając swobodę i byt dobry obywateli, uwieńczy pomyślnemi skutki długie i kosztowne tych krajów usiłowania podjęte za sprawę niepodległości ich rządu, i pozwoli nam uznać w nich spokojnych spółzawodników na drodze wiodącéj ku wszystkiemu co jest prawdziwie wielkie i zaszczytne.

Niedawne najście Mexyku i skutki przezeń sprawione na wewnętrzną politykę tego kraju, powinny wywrzeć ważny wpływ na wielkie pytanie o wyzwoleniu Ameryki południowéj. można oczekiwać, że Hiszpanija przyjmie, względem swoich osad, systemat polityki przyjazny pokojowi, wypadek pocieszający dla rodzaju ludzkiego, i s którego dobroczynnych dla całego świata skutków, samo to mocarstwo znaczne odniosłoby korzyści.

Trwają prace około wyjaśnienia dopomnień się naszych spółobywateli od rządów Ameryki południowéj: większa sześć dopomnień się od Brezylii została załatwioną i postanowienie rady, zalecające Ministrowi skarbu wydanie kart na ich wypłatę zostało przez J. C. M. zatwierdzoném. Ta okoliczność połączona z wymianą ratyfikacyi traktatu umówionego i zawartego w r. 1828, szczęśliwie rozstrzyga wszelki ważny przedmiot sporu s tém mocarstwem.

Wzięte zostały środki do postawienia na lepszéj stopie niż dotąd naszych stosunków handlowych s Peru, a jeżeli rząd téj Rzeczypospolitéj okaże stosowne chęci, będzie można zapewnić ważne dla obu krajów pożytki. W miarę jak nas mocno obchodzi pomyślność innych rzeczypospolitych, a zwłaszcza jednéj bespośrednio z nami sąsiadującéj, byłoby mi nader przyjemnie, gdybym mógł donieść żeśmy od niéj zawsze doznawali takiéj przyjaźni, do jakiéj nam nadała prawo stała troskliwość o ich los pomyślny, którą im od początku Stany Ziednoczone okazywały. Lecz z obowiązku muszę uwiadomić, że długo u niektórych mieszkańców Mexyku trwające uprzedzenia przeciwko nadzwyczajnemu posłowi i ministrowi pełnomocnemu Ziednoczonych Stanów, wywarły szkodliwy wpływ na sprawy obu krajów i zmniejszyły korzyść jakiéj należało spodziewać się po zdolnościach i gorliwości tego dyplomatycznego agenta. Téj to przyczynie po większéj części należy przypisać że się wiele zarówno dla obu państw ważnych środków niepowiodło, a zwłaszcza to że rząd Mexykański odmówił zatwierdzenia traktatu umówionego i zawartego pod jego okiem, w jegoż własnéj stolicy. W takich okolicznościach zdało się przyzwoitém zostawić Panu Poenset do wyboru powrot lub pozostanie na miejscu, stosownie jakby mu wskazywało dobro jego kraju, i już w tym celu były wygotowane Instrukcyje: lecz przed ich wysłaniem rząd

*

Mexyku przez sprawującego tu jego interesa uczynił do nas odezwę, żądaj ąc odwołania naszego ministra. Żądaniu temu dogodzono natychmiast i reprezentant równy stopniem dyplomatycznemu Agentowi Mexyku przy naszym rządzie, został akredytowany. Nasze s tą Rzecząpospolitą postępowanie tchnęło zawsze najlepszą przyjaźnią a gdy teraz jedyna przeszkoda, którą przywodzono jako zawadzającą dobremu porozumieniu już tym sposobem usunioną została, muszę spodziewać się korzystnéj zmiany w biegu spraw naszych. Sprawiedliwość dla P. Poenset każe mi objawić że skwapliwość moja w przyzwoleniu na jego odwołanie i w wyznaczeniu po nim następcy, nie powinna być zgoła przypisywana, ani dowodowi jakoby zarzut o mieszanie się do wewnętrznéj polityki Mexyku był słuszny, ani też niedowierzaniu jego talentom lub prawości: winienem dodać że rząd Mexykański w swojéj do naszego rządu odezwie utrzymywał prawdziwość tego oskarżenia. (J. de St. P. Gaz. Petersb.)

(d. c. p.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg 14 *Stycznia.* Na giełdzie przedano żółtego łoju 1 gatunku 200 beczek po 90 r. z dostawą w Maju i Czerwcu i z zapłatą z góry. Dziś już więcéj nad 88 r. niedawano.—Lnu dziewięcio główkowego przedano na miejscu niewielką ilość po 82 r. 50 k. za bierkowiec. Za potaż Kazański 1 gatunku z dostawą w Maju i z opłatą z góry żądano 77 r. dawano 76.—Oléj konopny przedawał się po 6 r. z opłatą z góry, a z dostawą w Maju i Czerwcu od 6 r. 25 k. do 6 r. 50 k. z 1 r. zadatku. Lnianego siemienia przedano 1000 czetw. po 19 r. z dostawą w Maju i Czerwcu i z 12 r. zadatku. — Cukier biały Hawanna kupowano za gotowe po 27 r. 40 k. Kawę średnią Jamajską oddawano po 42 r. jndygo lepsze średnie po 325 r. na 7 miesięcy, dobre średnie od 260 — 305 r. nieprzedanego zostaje około 1000 skrzyń. Czarna koszenila 475 r. Sandał od 30 do 35 r. na 6 miesięcy. Cyna od 29 r. 50 k. do 30 r. Ołów 51 r. na 4 miesiące. Rom jamajski od 135 — 145 r. na 6 miesięcy. Madera od 550 — 950 r. —

Ryga 9 *Stycz.* W roku ubiegłym przybyło tu okrętów 1403. odeszło 1405. Przywieziono towarów na 16,478,128 r. Szczególnie większy niż w 1828 r. był przywoz surowego cukru i soli. W tutejszych cukrowych fabrykach wywarzano cukier nie tylko na żądania kupców, lecz i dla przesyłania do gubernij, w bliskości których wojna się toczyła.—Sol sprowadzaną tu bywa przez kupców, w części przywożą ją i szyprowie na spekulaciją: roschodzi się w tutejszej i przyległych gubernijach, stanowiąc niejako zapłatę za płody rolnicze. Kolonialnych towa w zaczęto mniej przywozić, bo tu dróżéj przychód ą niż w Petersburgu. Dla uniknienia wysokiego cła w Zundzie zaczęto sprowadzać wiele towarów z Hamburga przez Lubekę. Przywoz bawełny powiększył się prawie we dwoje zapewna s powodu wojny, gdyż zawsze taniej ją można było kupić w Odessie. Wywieziono towarów na 47,888,423 r. przeszło na 9 milionów więcéj niż w r. 1828.—W odbycie lnianego wywozowego siemienia zaczyna z nami spół ubiegać się teraz Egypt, skąd przyszło w ubiegłym roku do Hollandyi około 65000 czetw. nie licząc tego co przywieziono do Anglii.

6 *Stycznia.* Pieńki w przeszłym tygodniu zamówiono kilkaset bierkowców. Za Polską czystą pieńkę z 10$\frac{0}{0}$ zadatku i z opłatą przy dostawie żądano 104 r. 50 k. za bierkowiec. Za Drujską czystą płacono ostatecznie po 105 r. 50 k. gotowemi. (licząc srebro po 3 r. 68 k.)—Mówią że za len, który dotąd jeszcze mały ma odbyt, płacono gotowemi za pospolity kron po 95 r. 85 k. za biały po 105 r.—Skóry wołowe przedawano po 38$\frac{5}{8}$ k. końskie po 51$\frac{3}{10}$ k. za funt.—

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg 17 *Stycznia.*

Na Londyn . . . . . na 3 mies. pens. 10$\frac{9}{16}$.
— Amsterdam . . . — 3 — cens. 53$\frac{3}{4}$.
— Hamburg . . . . — 65 dni. szyl. bko. 9$\frac{25}{32}$.
— — — — . . . — 3 mies. —— 9$\frac{25}{32}$, $\frac{13}{16}$.
— Paryż . . . . . — 3 ——— 113 sant.
Rubel srebrny . . . . 3 r. 69$\frac{1}{2}$ k.
Akcije Towarzystwa Ogniowego Petersburskiego po 1000 r. as.
(Pierwiastkowa opłata 200 r.)
16 Stycz. 1075. 1085. 1085 r.
17 —— 1095. 1095. 1100.

Warszawa $\frac{7}{19}$ *Stycznia.*

Na Berlin . . . na 2 mies. za 100 tal. 592 zł. 15 gr.
— Hamburg. . . . . 300 Mk. 897.
Dukaty stare ważne . . . . 19. 29.
100 r. ass. ros . . . . 180.
Listy zastawne bez kuponu. . 98. 10.

Berdyczów 1 *Stycznia.*

100 rublowa assygnata 9 cz. zł. 67$\frac{1}{2}$ kop. srebr. czyli 26 r. srebr.
Czerwony złoty 2 r. 92$\frac{1}{2}$ k. sr. . . . 10 r. 83$\frac{3}{4}$ k. as.
Rubel srebrny. . . . . 3 r. 70$\frac{1}{4}$ k. as.

Kowno 1 *Stycznia.*

100 rublowa assygnata . . . . 26 r. 50 k. sr.

LITERATURA.

W Kwietniu b. r. mają tu wyjść poezyje P. Julijana Korsaka. Oprócz przekładów i oryginalnych dzieł umieszczonych już w pismach perjodycznych, zapowiedziane tutejsze wydanie ma zawierać wiele nowych utworów znakomitego naszego poety. Spodziewamy się sprawić czytelnikom naszym przyjemność udzielając im przedwcześnie s tego zbioru następujący wyjątek.

CZAS i GENIJUSZ.

The beings of the mind are not of clay.—
BYRON.

CZAS.

Stań się, stało!—w łonie słowa
Razem ze światem poczęty,
Jestem ja Czas! niepojęty
Jak ta boskich ust wymowa.
Orla myśli! w twoje szpony
Jeszcze wolny, nieschwytany,

Ja Czas, jak duch niewcielony
Badany! — i niezbadany.
Najstarszy, pierwszy świadek, rówiennik stworzenia,
Przebiegałem otchłanie światła i błękitu;
Tam postrzegłem przy blasku pierwszego promienia
Ziemię! dwoiste państwo nicestwa i bytu.
Przypominam! widziałem pierwszą twarz człowieka,
Gdy ją śmierć marmurową białością powleka:
Pękła życia sprężyna.
Pomyśliłem—to glina!

GENIJUSZ.

Kiedy zrazu człowieka Bóg ukształcał z ziemi,
Ciało zimne, martwe było;
Bóg tchnął ustami swemi,
J ciało ożyło!
On gdy światło iść miało na walkę z zaćmieniem,
Odszczepił jeden promień od swojego słońca;
Ja Genijusz na ziemi jestem tym promieniem!
W czyją duszą jam wstąpił, dusza ta świecąca
Jak słońce własném światłem, przejdzie życia progi.
O Czasie ja urągam dumnie skrzydłom twoim!
Wieczność gościńcem moim,
Nieskończoność celem drogi.

CZAS.

Tam! kędy nicość mieszka. na przepaści brzegu
Stanąłem—i z mych skrzydeł, chwilę lata, wieki,
Otrząsam, jak ptak s pierza drobne gwiazdki śniegu....
Człowiek o Genijuszu wzywa twej opieki
On twoją tarczą przedemną
Zasłania śmiertelność swoję.
On łamie się, walczy zemną.
Genijuszu! dzieła twoje
Leżą w gruzach zapomnienia.
A człowiek co żądzą płonął
Nieśmiertelności, wspomnienia,
Jak cień po ziemi wionął.

GENIJUSZ.

Ja Genijusz nie żyję w czasie i w przestrzeni!
W wyższych eterach moja gwiazda się promieni.
Na kim ja godła moiej położę pieczęci,
Taki już pić nie będzie z rzeki niepamięci,
Miecz, pioro, pędzel, dłóto w czyje oddam ręce
Tego sławy za życia kapłanem poświęcę.
Oto wschodzi Bohatér! — potrząsnął przyłbicą
J zalśnił oczy ludzi słonecznemi blaski.
Jak magicznej rzutem laski.
Skinął miecza błyskawicą,
J w gruzy runęły trony.
Głowy Panow ze wzgardą podesłał pod nogi
J zdeptał je jak szczeble—a szczęściem zdurzony
Posadził się między Bogi.
Za nim w ślad idzie wojna i pożoga.
Ludy, narody odrętwiła trwoga.
Wtem, ziarno życia wschodzi na grobie żywiołów,
Jleż żyć nowych, jak Fenix s popiołów
Wykwitnęło ze zniszczenia!
Zgrzybiałego starością świat odmłodnił ducha,
J gałąź ludzkości sucha
Znowu w liść się rozzielenia.
Rośnie w drzewo, w majowe ubiera się szaty:
Lecz teraźniejszość w pomroce
Tam tylko postrzega kwiaty,
Skąd przyszłość zbiera owoce.—

Patrz! oto kunsztmistrz z godłem Poety, Snycerza,
Przychodzi—berłem myśli o duszę uderza,
J z niéj trysnęły zrzódła czarodziejskiej mocy,
W których falach ludzkość cała,
Jak w zwierciadle się przejrzała.
Twory jego jak gwiazdy, złote urny nocy,
Przechodząc nieskończoną lat i wiekow drogą,
Wciąż światło leją s siebie—i wylać nie mogą.
Wielki wieszcz, śpiewak stanął pośród ludzi,
J melodyjną lutni piersią woła,
«Przeszłości! błyśnij pośród pamięci kościoła,
Oto z zimnych snów śmierci głos się mój przebudzi!»
Wnet umarłe narody z mogił zmartwychwstały,
Pieczęć zniszczenia spełzła z ich trupiego czoła;
A ten wielki, wskrzeszony przeszłości świat cały,
Ogrzany wyobraźni słonecznym promieniem
Dla twórczej wieszcza duszy—czémże jest? stworzeniem.
Marmur, kamień, prochu bryła,
Matka ziemia go powiła;
Człowiek dostał go s powicia,
Lecz on niema duszy, życia!
Snycerz dłótem dotknął głazu.
J weń duszę wlał dorazu.
Czarodziejska sztuki dzielność!
Genijusza arcydzieła
Stalszą trwalszą mają dolę.
Dusza w sobie je poczęła
I swe godło, *Nieśmiertelność*
Wypisała na ich czole.

CZAS.

Człowiek zaufał sobie—i z dumą Tytana
Po szczeblach myśli do nieba się wdziera:
Coby w prochu miał przed nim uginać kolana
On berło jego, piorun mu odbiera!
Pielgrzymkę gwiazd i planet policzył na lata,
J muzyk, pojął notę harmonii świata.
Szalony! jeszcze rękami bliźniemi
Wyłamał podziemne bramy;
Oderwał od piersi ziemi
Ogromne skał odłamy:
Popiętrzył, dzwignął do góry,
I złocistemi dachami,
Napowietrznemi wieżami
Otarł się aż o chmury.
Daremnie dumą pijany
Budujesz na tym padole!
Spójrz na te zamkowe ściany
Co ledwo w gruzach nie legły!
Szczeliny świecą przez cegły
Jak zmarszczki na starca czole.
A gdzież są ich dawne Pany?
Oni tak pośli jak przyśli:
S tarcz spełzły herby ich znaków,
Jch czaszki, niegdyś gniazdo dowcipu i myśli,
Dzisiaj są gniazdem—robaków.
Patrz na ich puste pałace,
Gdzie pędzla i dłóta prace
Walczyły o wdzięk z naturą.
Gdzie wprzód huczała biesiadna drużyna,
Dziś wielkim oknem wygląda ponuro,
Milczący dziedzic ich murów—ruina.

Genijusz.

Co raz żyło, nie zaginie,
Ludzkość jak cień nieprzepada;
Człowiek na krajów ruinie
Ich przedśmiertne dzieje bada.
Odkopuje numizma, z ich tablicy czyta
Twarzy narodów niezatarte rysy:
Tam jest treść cała ich życia wyryta,
Cała rachuba ich wieku na lata.
Są to jedyne nagrobne napisy,
Które nam naród po sobie,
Kiedy już schodzi ze świata,
Zostawia na swoim grobie.
Mumija Herkulanu! patrz jak czerstwa, cała!
W łonie ziemi skamieniała,
Martwa, snem od lat tysiąca
Pod całunem swym leżąca,
Ocknęła się — zmartwychwstała!
Ten swiat, ta ziemia! jak ją zajrzysz kołem,
Jest wielkim drugim Sybilli kościołem,
Gdzie ludy swoje składają pamiątki.
Sama twa ręka tknąć się ich nie waży.
Tam Historyja stanęła na straży.
Patrząc na drogie zeszłych wieków szczątki,
Słucha wyroczni natchnionej Bogini,
J pisze na drzwiach świątyni
Błogą, pomyślną wróżbę dla ludzkości,
»Przeszłość Przyszłości!«

Czas.

Daremnie człowiek myślą, tym językiem ducha,
S przeszłością się rozmówił — gdy w jej pustéj sferze
Widzi on tylko końce od zdarzeń łańcucha,
Chce je spoić — lecz średnich ogniw nie dobierze.

Genijusz.

Na ziemi i nad ziemią wieczne krąży życie.
Na gruzach wielkiego miasta,
Usiada wiejska niewiasta,
J piersią karmi swe dziécie.'
Tam! gdzie na tronach Królów zasiadło Zniszczenie,
Wschodzi młodzieńcze słońce;
Leje nań żywe złoto — i codzień wschodzące
Zwalone stosy gruzów wieńczy w swe promienie.
Ssące pierś matki dziecię się uśmiécha;
Szczęśliwa matka kłócąc miejsca ciszę,
Pieśniami zeszłych wiekow do snu go kołysze,
J w jednem tchnieniu razem dwa życia oddycha.
Spójrzyj tylko na ziemię, cała ta przyroda,
Jak s końcem swej żałoby narzeczona młoda,
Zwleka, zrzuca co prędzéj s siebie czarne szaty,
Ażeby nim wybije jej ślubow godzina,
Już czoło swe w godowe ustroiła kwiaty.
Spójrzyj! a wyznasz, miasta jednego ruina,
Smierć jednego człowieka wcale nie przerzyna
Wielkiego życia łańcucha!
Ciągle, bez przerwy jego wiążą się ogniwa,
Aż nim ostatniém kołem wcielą się w swiat ducha.

FILOZOFIJA.

O mechanicznym charakterze naszego wieku.

(Przekład z Angielskiego.)

Gdybyśmy mieli wiek nasz oznaczyć szczególnym jakim przymiotnikiem, nie nazwalibyśmy go ani heroicznym ani religijnym, ani filozoficzym, ani moralnym, lecz *mechanicznym* wiekiem. Jest to wiek machin, we wszelkiem fizyczném i moralném tego wyrazu znaczeniu; wiek który całą swoją siłą wzmaga, naucza, wykonywa wielką sztukę stosowania środków do zamiarów. Nic dziś prosto, nic ręką się nie robi, wszystko podług prawideł i wyrachowanych sposobów; w najprostszych robotach mamy gotowe pomoce, ułatwiające wynalaski i czas skracaiące środki. Dawne metody wszystkie już są wywołane. wszędzie żyjący rzemieslnik schodzi z warstatu, aby zostawił miejsce zręczniejszemu martwemu. Czółno wymyka się z rąk tkacza, aby przeszło w żelazne palce, w których prędzej ma biegać. Majtek zwija żagiel, składa wiosła i każe nowemu, silnemu, niestrudzonemu słudze na parowych skrzydłach wieść siebie przez fale. Ludzie za pomocą pary okrążyli oceany. Birmingamski Wulkan zwiedził wschód bajeczny, a duch przylądka Dobréy nądziei został znowu przestraszony silniejszemi. niż Wasko de Gamy wystrzały. Niémasz końca machinom; sam koń nawet odarty z uprzęży, widzi na swojém miejscu parowego konia. Co większa mamy artystę, który parą wywodzi kurczęta, już się bez kur nawet obejdziemy. Do wszystkich niższych i wyższych potrzeb mamy machiny, do siekania kapusty i do wprawienia nas w sen magnetyczny. Poruszamy góry, jeziorom w górę płynąć każemy, nic się nam oprzeć nie może. Walczemy z oporną naturą i wszędzie za pomocą naszych machin odnosimy zwycięstwo, zewsząd wracamy ze zdobyczą. Komuż tu nie przyjdzie na myśl jak daléce wzrosła i wzrasta zoraz fizyczna człowieka siła, o ile lepiej dzisiaj z daną ilością pracy, ludzie być mogą odziani, wyżywieni i we wszelkiego rodzaju wygody opatrzeni? Jakie zmiany s tego przypływu siły wynikną w społecznym układzie, jak to coraz rosnące bogactwo, w coraz to większe skupiając się massy, zmieni dawne stosunki i powiększy odległość między bogaczami a ubogiemi; to pytanie zostawiamy pisarzom politycznej ekonomii. Zastanowmy się teraz tylko jak duch mechaniczny naszego czasu pomknął się ku obcym sobie krainom.

Nie tylko świat fizyczny i zewnętrzny, lecz wewnętrzny i duchowny uległ także mechanicznemu wpływowi. J tu nic nie idzie naturalnym biegiem, nic się nie odbyma podług dawnych metod; do wszystkiego już są przygotowane zawczasu sposoby, narzędzia; ustało działanie rąk, poczęły się machiny. J tak mamy machiny do Edukacyi; machiny Lankastra, Hamiltona. Nauczanie, to tajemne połączenie mądrości z nieumiejętnością, przestało być ciągiem trudnych prób, wymagaiącym poznania indiwidualnych zdolności i ciągłego zmieniania metod; a natomiast stało się bespiecznem przedsięwzięciem, tak że dziś każdy obliczywszy tylko średnią miarę ludzkego poięcia, może za pomocą właściwego mechanizmu odbywać je na wielką, skalę. Tak się też dzieje i w innych wydziałach. Niech ktokolwiek sam jeden, lub niech jakie towarzystwo ludzi ma jaką prawdę do powiedzenia, jaką umysłomą robotę do odbycia, nie mogą począć od razu naturalnemi sposobami, lecz muszą wprzódy zwołać publiczne posiedzenie, wyznaczyć komiteta, ogłosić prospekta, zjeść publiczny objad, jednym słowem postawić lub nająć machinę za pomocą któréj maią mówić i działać; inaczej są to ludzie straceni; jest to kolonija indyjskich tkaczów umierających z głodu w środku Lankaszyru. Każda machina musi miéć swoię poruszającą siłę w jakimś wiel-

kim społecznym działaczu; najmniejsza u nas sekta unitarijanie, utilitarijanie, anabaptyści, frenologiści, wszyscy muszą mieć swoje perjodyczne, miesięczne lub kwartałowe dzienniki, aby wystawione jak wiatraki na pęd *popularis aurae*, mleły mąkę dla ludu. Podobnie i w indiwiduach naturalna siła straciła znaczenie; nikt nie spodziewa się dokonać najmniejszego przedsięwzięcia sam przez się bez mechanicznych pomocy, musi połączyć się z jakiémś towarzystwem, i swoję rolę jego wołami uprawiać. Za dni naszych żyć, jest to połączyć się s partyją albo stanowić partyją. Filozofija, umiejętności, sztuki, literatura, wszystko polega na mechanizmie. Żaden dziś Niuton (Newton) w niemém rozmyslaniu nie odkryje układu świata ze spadania jabłka, ale ktoś inny w cale nie Niuton, w swojém muzeum, w swoim instytucie, pośrod bateryi retort i galwanicznych kolumn, roskazującym tonem pyta przyrodzenia, które się jednak z odpowiedzią nie spieszy. Zamiast Rafałów Aniołów i Mocartów, mamy akademije malarstwa, snycerstwa i muzyki, aby słabnącego ducha sztuki pokrzepić bojniejszym datkiem s publicznej kuchni. Literatura ma także swój Xięgarski mechanizm, handlarskie obiady, redaktorskie sejmiki; tak że książki nie tylko drukują się, ale powiększéj części piszą się i przedają mechanicznie. Podobnie i narodowa wzmaga się kultura. Krystyna za dni naszych nie potrzebowałaby posyłać po Dekarta, Fryderyk po Woltera i karmić ich pensyami i pochlebstwami: każdy dziś Monarcha chcący lud swój oświecić, niech tylko nowy nałoży podatek i z dochodów ustanowi Akademije i instytuta. Stąd to Królewskie i Cesarskie towarzystwa, biblioteki, gliptoteki, sechnoteki, które nas we wszystkich uderzają stolicach, jakoby ule, do których mają przylecieć jakieś błędne roje mądrości i miód wyrabiać. Podobnie i u nas gdybyśmy przypuścili że religija słabnie, dośćby tylko było w parlamencie pozwolić na kupno za milijon cegieł i pobudować kościoły. Tak geniusz mechanizmu pomaga nam we wszelkich naszych potrzebach i żelazną swoją sztabą zrzuca wszelkie z nas ciężary.

To wszystko jakkolwiek lekko dotknięte, jest rzeczą wielkiej wagi i wskazuje wielką przemianę w całym sposobie naszego bytu. Bo tenże sam nałóg kieruje nie tylko naszemi sposobami działania, lecz i naszemi sposobami czucia i myślenia. Ludzie jak są dziś mechaniczni w ręcznych działaniach, tak równie zdają się mechanicznemi na sercu i umyśle. Stracili wiarę w indiwidualne usiłowania, w moc naturalną, upędzają się nie za wewnętrzną doskonałością, lecz za zewnętrznemi związkami, instytutami, konstytucyjami. Wszystkie ich usiłowania, stronnictwa, opinije polegają na mechanizmie, noszą mechaniczny charakter.

Moglibyśmy sprawdzić ten charakter widocznie we wszystkich wielkich przedsięwzięciach naszego czasu, pod *umysłowym* względem, na naukach którym sprzyja, na sposobach jakiemi je uprawia; w *praktycznym* względzie na polityce, na sztukach, religii, obyczajach: na wszystkich źródłach umysłowej i materyjalnej jego czynności.

Zważmy naprzykład ogólnie stan nauk w teraźniejszym peryodzie w Europie. Wszyscy się zgadzają, że Metafizyczne i moralne nauki słabną, a tymczasem fizyczne zyskują codzień na powadze. W wielu europejskich narodach nie masz nauki o duszy: widać tylko mniej lub więcej postęp w ogólnej lub szczegółowych naukach o materyi.

Francuzi pierwsi uciekli ze szkoły metafizyki, i choć nie dawno udawali, że ją chcą wskrzesić, nie widać jednak żadnych znaków życia. Kraj Malerba, Paskala, Dekarta, Fenelona, ma dziś tylko Kuzenów i Wilmenów, kiedy w oddziale nauk fizycznych inne wcale liczy imiona. U nas samych filozofija duszy po chorowitém dzieciń每stwie nigdy nie doszedłszy do męskości, nagle zaczęła słabnąć i nakoniec obumarła z ostatnim, który ją troskliwie hodował Stiuartem.

Nigdzie prócz w Niemczech do psychologicznych nauk nie widzimy pierwszego nawet popędu. Krótko mówiąc, dzisiejsza nasza nauka, jest fizyczną, chemiczną, fizyologiczną, i we wszelkich postaciach mechaniczną. Nasza ulubiona Matematyka, przechwalony wykładnik wszystkich innych nauk, stała się także coraz jawniéj mechaniczną. Celowanie w wyższych jéj wydziałach zależy mniej od naturalnego geniuszu, jak raczej od nabytej wprawy w odbywaniu jéj mechanizmu. Nie poniżając zgoła dziwnych wypadków, które za jéj pomocą wywiódł Lagranż lub Laplas, możemy zrobić uwagę, że ich rachunek różniczkowy i całkowy jest mało co więcej, niż dowcipnie zbudowany młyn arytmetyczny, w którym włożone czynniki wydają czysty wypadek, bez żadnych z naszéj strony usiłowań, oprócz ciągłego obracania korbą. Mamy więcej Matematyków bez wątpienia niż kiedy, lecz mniéj *mathesis*.

Od czasów Loka cała nasza filozofia stała się fizyczną, nie umysłową lecz materyjalną. Szczególne poszanowanie, którego tak długo doznawały jego badania, jako dzieło naukowe (charakter jego jednał uszanowanie wszystkiemu cokolwiek powiedział), będzie kiedyś ciekawą skazówką tegoczesnego ducha. Cała jego nauka jest mechaniczna w swoim celu, początku, metodzie i wypadkach. Jest to prosty rozbiór tyczący się początku naszych idej, lub jakbądź to się inaczej nazywa: genetyczna historyja tego co widzimy w duszy. Lecz wielkie tajemnice konieczności i wolnej woli, żywotnej lub nieżywotnej zależności ducha od materyi, naszych niepojętych stosunków s czasem, przestrzenią, Bogiem, światem, bynajmniej nie zostały w badaniach dotknięte: jakby żadnego z niemi nie miały związku.

Poźniejsza klassa naszych Szkockich Metafizyków miała ciemne pojęcie, że to wszystko było nic dorzeczy: lecz nie wiedziano jak temu zaradzić. Szkoła Reda wzięła przeto od początku mechaniczny kierunek, nie widząc żadnego innego przed sobą. Szczególne wnioski na które Jum (Hume) trafił wychodząc s przyjętych powszechnie założeń, dały początek tej szkole. Wymyślili instynkt na obronę przeciw tym wnioskom, targali logiczny łańcuch, na którym Jum wciągnął ich i świat cały w bezdenną przepaść ateizmu i fatalizmu; lecz łańcuch niekiedy im się wymykał, a skutek był taki, że nikt się dziś o nich nie troszczy, tak jak nikogo nie obchodzą ówczesne prace Hartleja, Darwina, Pristleja. Hartleja większe i mniejsze wibracyje już były dość materyjalne i mechaniczne: lecz nasi lądowi sąsiedzi zaszli jeszcze dalej. Jeden z tych filozofów niedawno odkrył, że jak wątroba żółć wyrabia, tak mozg wyrabia myśl: a to dziwne odkrycie Doktor Kabani jeszcze nie dawniej w swoich *Rapports du physique et du moral de l'homme* rozwinął w najdrobniejszych szczegółach. Filozofia jego wcale nie jest idealna. Zręcznie za pomocą anatomicznych dyssekcyi otwiera naszą moralną budowę, i wystawia ją na widok ludziom za pomocą drobnowi-

dzów Leuwenhecka i wydęcia anatomicznego rurką. Raczy wierzyć że myśl wyrabia się w mozgu; lecz poezyja i religija są wyrobem drobniejszych jeszcze włókiem. Jakże się nie dziwić tak uczonemu Doktorowi: z jakim naukowym stoicyzmem przechadza się po krainie dziwów, sam nie zdziwiony: jakby mędrzec po jakimś ciemnym wspaniałym Woxalu, którego fajerwerkami, kaskadami, symfoniami lud może się bawić i wierzyć, lecz on w tém nie widzi nic rzeczywistego oprócz saletry, klajstry i strón baranich. Xiążka jego może być uważana za ultimatum mechanicznej filozofii w naszych czasach, za pamiętne sprawdzenie na jawie tego, co u Marcina Skriblera było jeszcze tylko myślą: że jak rożen ma własność pieczenia mięsa, tak ciało ma własność myślenia; na mocy czego w Norymbergu miano sporządzić drewnianego czy skórzanego człowieka, który miał tak wybornie rozumywać, jak wiejski bakałarz. Wokanson zrobił już był kaczkę, która jak się zdawało jadła i trawiła: lecz śmiały pomysł Norymberski jeszcze nówszego wygląda wirtuoza.

«Stan dwóch wielkich dzielnic wiadomości naszych: zewnętrznéj, uprawianéj, wyłącznie podług mechanicznych zasad; i wewnętrznej, w końcu zaniedbanej, bo jak się pokazało uprawa jéj podług takichże zasad niczém się nie wypłaciła, stan ten dokładnie wskazuje umysłowe dążenie naszego czasu, powszechną skłonność ku temu rodzajowi badań. Rzeczywiście skryte przekonanie długo się roschodziło i teraz niekiedy na jaw się wyrywa: że oprócz zewnętrznych żadnych innych nie ma prawdziwych nauk: że do świata wewnetrznego (jeżeli on jest rzeczywiście), jedyna tylko droga prowadzi przez świat zewnętrzny: że krótko mówiąc to co nie może być zbadane i pojęte mechanicznie, już wcale pojętém i zbadaném być nie może. Zwracamy tu szczególnie na tę umysłową skłonność uwagę, jako na jawne symptoma naszego wieku, bo opinja zewsze podwójnie do działania się stosuje: raz jako przyczyna, potym jako skutek; przeto spekulacyjne dążenie każdego wieku posłuży nam w ogóle za najlepszą skazówkę praktycznego w nim dążenia.

I tak naprzykład, głęboka ledwie nie wyłączna wiara nasza w mechanizm nigdzie się widoczniej nie objawia jak w tegoczesnej polityce. Rząd cywilny ze swojej strony musi mieć w sobie wiele mechanicznego i stosownie do tego powinien być prowadzony. Jakoż pospolicie mowimy o nim jak o wielkiem w machinie społecznej działającém kole, od którego wszystkie machiny muszą zależeć i swoje poruszenia do niego stosować. Wszystko to dobrze jeśli to tylko uważamy jak metaforę, lecz i tu jak w wielu innych razach piana twardnie w skorupę, i mara którąśmy niebacznie wywołali, staje strasznie przed nami i niechce zniknąć na nasze roskazy. Rząd ma także wiele i tego co nie jest mechaniczném i nie może być mechanicznie prowadzoném, a zdaje się że o tém polityczne teoryje za dni naszych coraz więcej zapominają. Zaraz na wstępie powszechny interes jaki obudzają polityczne urządzenia moglibyśmy wziąść za cechę mechanicznego wieku. Głębokie donośne wołanie wszystkich cywilizowanych narodów które musi być i będzie wysłuchane, jest to wołanie o reformę rządową. Dobra budowa prawodastwa, trafny pęd władzy wykonawczej, mądry układ władzy sądowej oto już wszystko czego potrzeba do szczęścia ludzi. Filozof tego-wieczny nie jest to ani Sokrates ani Kato, wrażający ludziom potrzebę i wysoką wartość moralnych zalet, wpajający tę wielką prawdę, że nasze szczęście zależy od duszy w nas, a nie od okoliczności bez nas będących; lecz jest to Smits, Delolm i Bentam, którzy właśnie przeciwne zdania utrzymują że szczęście nasze zależy zupełnie od zewnętrznych okoliczności, że nawet moc i godność duszy jest ich tworem i skutkiem: gdyby prawo i rząd były dobrze ułożone już by się nam dobrze tém saméin działo. Rzadko dziś natrafić na ludzi na to nie zgadzających się: wszyscy przystają na zasadę, chociaż rozmijają się w zastosowaniu. *(d. c. p.)*

ROZMAITOŚCI.

— Gazety Francuskie napełnione są doniesieniami o ostrej niepamiętnéj we Francyi zimie. W wielu miejscach mróz dochodził 21 stopnia; drogi głębokim śniegiem zawalone. Około 4000 ludzi pracowało nad oczyszczeniem ulic od śniegu w Paryżu. Znajdowano ludzi zmarzłych.—W Neapolu 29 Grud. padał śnieg dzień cały.

— W roku przeszłym wystawiono na teatrach Paryskich 187 sztuk nowych: dochód teatrów wynosił 6,158,700 fr.—Listów z różnych Departamentów odebrano w Paryżu 9,212,802. Do skrzyń listowych wystawianych w Paryżu dla ułatwienia wewnętrznéj korrespondencyi włożonych było 5,275,607 listów.

— Podług ostatniego statystycznego obliczenia ludność Sycylii wynosi. 1,780,000 mieszkańców w téj liczbie 300,000 żyje z dobr kościelnych. Sycylija ma 1117 klasztorów, w nich 30,000 zakonników i zakonnic. Liczą w tym kraju 60 diuków, 217 xiążąt, tyluż markizów i 2,000 baronów i szlachty. Miasto Palermo ma 150,000 mieszkańców i 388 kościołów.

— Posiadłości kompanii Angielskiéj Wschodnio-Indyjskiéj wynosiły w roku przeszłym:

	Mile Ang. kw.	mieszkańcy.
Bengal	528,000.	57,500,000.
Madras	154,000.	15,000,000.
Bombaj	71,000.	10,500,000.
Grunt Wassalów kompanii.	555,000.	40,000,000.
Arrakan	11,000.	100,000.
Martaban-Ye-Tawoy, Tenasserin	21,000.	51,000.
Assam	45,000.	150,000.
Malakka	800.	22,000.
Sinkapor	210.	14,719.
Prins Wallis Ajland	160.	51,207.
	1,181,170.	123,388,926.

Do rządzenia temi ogromnemi krajami, kompanija używa około 40,000 Anglików, s których 2,000 trudni się w wydziale administracyi a 500 w wydziale sprawiedliwości 7000 jest kupców lub marynarzy, reszta po większéj części wojskowi, stanowiący główną część wojska złożonego ze 300,000 ludów. Dochody roczne trzech prezydencyi Bengalu, Bombaj i Madras wynoszą około 465 milionów franków. Wyspa Cejlan nie należy do kompanii Indyjskiej lecz do rządu Angielskiego.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 21-го Генваря, 1830. *Цензоръ К. Сербиновичъ.*
W DRUKARNI WOJENNÉJ